

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 182. — W Sobotę dnia 6. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 31. Lipca.

Wczoraj odbył się akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Wojewódzkim Warszawskiem, w obec JW. General Lejtnanta Gołowina, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicz., Członków Rady Wychowania i wielu znakomitych osób. Po wysłuchaniu Mszy Sw. w kościele PP. Wizytek, Nauczyciele i Uczniowie Gimnazjum i czterech Szkół Obwodowych Warszawskich udali się do Sali posiedzeń byłego Uniwersytetu. O godzinie 10 Dyrektor otworzył akt uroczysty, po czym Nauczyciele przystąpili do czytania pism własnych: Nauczyciel języka rosyjskiego przy Gimnazjum, Paweł Sirachowicz, po rosyjsku „o Dramie;“ Nauczyciel języka polskiego przy szkole Obwodowej przy ulicy Królewskiej, Amilkar Przyluski, po polsku „o dziejach polskich szesnastego wieku.“ Następnie uczniowie deklamowali w różnych językach i czytali ćwiczenia własne. Po rozdaniu nagród i listów pochwalnych tudzież świadectw kończącym tak Gimnazjum jak i szkoły obwodowe, całe zgromadzenie szkolne udało się do kościoła PP. Wizytek dla złożenia dziękczyn-

nych modłów Panu Bogu. W końcu uczniowie odśpiewali pieśń „Boże zachowaj nam Ojca ludów.“ W Gimnazjum Wojewódzkim było w r. b. szkolnym uczniów 462, z których otrzymało nagrodę 20, pochwałę publiczną 37, ogółem 57; w czterech szkołach obwodowych było uczniów 569, z tych otrzymało nagrodę 37, pochwałę 62; ogółem 99.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 13. (25.) Lipca.

Dnia 20. Czerwca, zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Radzca Tajny Hrabia Leon Potocki, mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym J. C. Mości przy Dworze Króla Jmci Szwedzkiego.

Dokończenie mowy P. Ministra Skarbu na pos. Rady Kred. Zakł. Państwa z d. 16. z. m.: „Wyjście z obiegu biletów Skarbu Państwa ostatnich czterech seryi, puszczonej w r. 1834, powinno trwać, począwszy od r. bieżącego cztery lata, po 10,000,000 corok. W tym celu zawczasu użyte zostały środki w celu zgromadzenia tych biletów w kassach Komisji Umorzenia i Banków. Lubo widocznie coraz ich mniej wpływa do obrotów, zwłaszcza w odległych częściach Państwa; zdołano jednak przygotować do spalenia biletów za 7,000,000 r. i ta ich ilość, wraz z powyższemi

223.500 r., dziś w obecności waszój będzie spalona — Po takim objaśnieniu, opowiedział Minister pokrótce stan naszych kredytowych zakładów.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Lipca.

Wczoraj dawał Król prywatne posłuchanie Król. Pruskiemu Posłowi, Baronowi Wertherowi, i przyjął z rąk jego pismo z powinszowaniem jego Monarchy.

Dziwne zdarzenie wprawiło wczoraj cały pałac sprawiedliwości w poruszenie. Około godziny pierwszej przybył nader piękny mężczyzna, mający około 40 lat, dobrze ubrany i z deszczochronem w rękę, do Pani Blonde, której mąż jest jednym z dozorców pałacu sprawiedliwości, i rzekł do niej tonem bardzo stanowczym: Jesteś stróżem więźniów. Musisz niezwłocznie Xięcia Polignaca na wolność wypuścić..... Oto jest jego ulaskawienie, o godzinie 12tej powinien być wolnym. Pani Blonde, zdziwiona takową mową i słysząc się obawiając, żeby człowiek ten nie miał pomieszanych zmysłów, zamknęła przed nim drzwi i rzekła do niego dziurką od klucza, aby się do kogo innego udał. Nieznajomy odjął się i niezadługo potem stanął przed nadzorczą pałacu sprawiedliwości. Za godzinę, rzekł do niego, Xięzę Polignac wolny będzie. Potem dobywając swego zegarka, tak jest, za godzinę..... gdybym tylko skazówkę mógł posunąć..... Zresztą, Pan wiesz,..... to przybrał tajemniczą postawę i dodał po cichu: Pojutrze Leopold z całą swoją rodziną powieszony będzie. Po kilku innych równie niedorzecznych sposobach wysłowienia się, położył nieznajomy swój kapelusz na krześleku, pozdrowił nadzorcę bardzo uprzejmie i wpadł z odkrytą głową do pobocznej sali, gdzie się kilku Radzców i Adwokatów znajdowało. Jednemu z pierwszych obwinał śpieszno chustkę koło szyi i zdawał się mieć wielką chętkę udusić go; lecz wszyscy obecni rzucili się na niego i zawoławszy straż zakończyli tę szczególniejszą scenę.

Phare bajoński powiada w numerze swoim z dnia 23. b. m.: General Bernelle opuścił d. 17. b. m. Pampelonę na czele 8 batalionów i udał się drogą do Estelli. Dnia 14. Cordoya, który dniem pierw do Wittoryi przybył, odbył tamże radę wojenną; po ukończeniu tejże wysłano kilku oficerów z rozkazami do dowódców rozmaitych dywizyonów. Zdaje się, że w ciągu 4ch lub 5 dni bitwa stoczona będzie, wojsko bowiem czyni przygotowania, z których o niezadługiem stanowczem poruszeniu wnioskować można. — Do

tych wiadomości dołącza jeszcze Phare dodatek, w którym powiada, że wymienione poprzednio poruszenie Generala Bernellego uskutecznione zostało, dla ułatwienia wyprawy Naczelnego wodza przeciw Onacie. General Bernelle przeszedł d. 19. pod Puente la Reyna przez Argę i w bliskości rzeki spotkał 8 karolińskich batalionów, które mocne stanowisko między Oleize i Villatuerta zajęły, i później jeszcze przez cztery lub pięć innych batalionów wzmocnione zostały. O poruszeniu Generala Cordovy nie nadeszły nowsze wiadomości, Karoliści, dodaje wspomniany dziennik, rozsiewają w tej chwili pogłoskę o wielkiem zwycięstwie w Galicyi. Niektórzy twierdzą, że General Espartero z 800 żołnierzami poległ, drudzy, że do nieprzyjaciela przeszedł. (Ponieważ powyższe doniesienie o pogłosce z Galicyi nie ma żadnej daty, ulega przeto wątpliwości, czyli ono nowsze jest od doniesienia dziennika ministerjalnego wieczornego)

Gazeta francuzka umieściła następujące pismo z nad granicy hiszpańskiej: Pewną jest rzeczą, że General Villareal miał w tych dniach bardzo długą rozmowę z Generalem Cordovą. Nie wiemy, w jakim zamiarze; ale osoba, która nas o tej okoliczności zawiadomiła i która na zupełną wiarę zasługuje, zapewnia, że rozmowa ta na nowo dowiodła, że sprawa Don Carlosa w świetnym, a sprawa Królów w opłakanym znajduje się stanie. Otoż wszystko, czego nam dziś o tym przedmiocie udzielono.

Gielda będzie dziś lub pojutrze otwarta i tylko d. 29. b. m. zamknięta zostanie.

Z dnia 27. Lipca.

Stolica nie wystawia dziś nic takiego, coby uroczyść zwiastowało. Wszystkie sklepy pootwierane i interesa odbywają się zwyczajnym trybem. Tylko na placu przed ratuszem zebrała się gromada ciekawych osób, aby się przypatrzeć pochodowi nowożeńców. — Kawalerowie lipcowi zgromadzili się dziś o godzinie 10tej rannej na placu Karusselu, aby ich, jak zwykle, Królowi przedstawiono. O godzinie 12tej kazano im powiedzieć, że nie mogą otrzymać posłuchania i proszono ich, żeby się oddali. Wysłali następnie agentów do pełniących służbę Adjutantów królewskiego dla dowiedzenia się o przyczynie takowego postanowienia i dla pozyskania łaski, aby się przynajmniej deputacya kawalerów lipcowych do Króla udać mogła. I ten wniosek nie był przyjęty. Kawalerowie lipcowi udali się następnie do Ministra spraw wewnętrznych, który im w miejsce odpowiedzi oznajmić kazął, że, jeżeli czego od Króla

pragnęli, powinni zrobić podanie, a on je sam Królowi wręczy.

Jeden dziennik doktrynerski powiada dziś, że mocno głoszą o wyniesieniu Arcybiskupa paryskiego na godność kardynalską.

Dziś aresztowano na przedmieściach 30 osób, a w Cour neuve, małej wioszczynie pod St. Denys, czatują żandarmowie i agenci policyjni na jedną osobę, której rysopis im nadano; temu, kto by osobę tę ujął, zapewniono 1000 fr. nagrody, dowód oczywisty, jak wiele rządowi na schwytaniu tej osoby zależy. — Wczoraj badano przez cały dzień osoby uwięzione w Conciergerie, lecz wszystko, co się tam dzieje, grubą jest pokryte tajemnicą. Oficer Hocquart, z 41go pułku liniowego, ciągle jeszcze zostaje pod osobną strażą; nikogo do niego nie wpuszczają. Dzisiejszego poranku miano tu sprowadzić pięć na prowincyi schwytanych osób. Prefekt policyi udał się zaraz do nich do Conciergerie. — Według rozgłaszaney od wczoraj pogłoski, ma się Cavaignac znajdować między osobami osadzonymi w Conciergerie. Przyjaciele Cavaignaca zaprzeczają tej pogłosce i zapewniają, że matka jego kilka dni dopiero temu udała się do niego do Londynu. Lecz znany Raspail jest niezawodnie między więźniami.

Gazette de Tribunaux donosi w dzisiejszym swym numerze o siedmiu samobójstwach w ciągu jednego dnia.

Piszą z Tulonu pod d. 23. b. m.: Flota jest obecnie dostateczna na wszelkie wypadki, jakie się na morzu Śroziemnem wydarzyć mogą; podzielona jest teraz na wszystkie punkta, gdzie obecność bandery francuskiej potrzebną się być zdaje. Na Wschodzie były wprawdzie dawniej dostateczne siły, dla utwierdzenia naszego wpływu w Grecyi, lecz nie dla walczenia z flotą turecką, gdyby ta kroki nieprzyjacielskie przeciw Francyi przedsięwzięć miała. Lecz teraz mamy 3 okręty liniowe, 1 fregatę i 2 korwety pod Admiralem Hugonem w Tunisie, dla uważania obrotów floty tureckiej; nie zadługo ma jeszcze okręt „Scipion” eskadrę naszą także zwiększyć. Z Tunisu może się Admirał Hugon, podług upodobania, udać w ciągu kilku dni do Lewantu, Algieru, Barcelony lub Kadyxu. Także i stanowiskiem nad wybrzeżem włoskiem zajmą się niedługo. — W tej chwili donosi telegraf o nieszczęściu na morzu fregaty „Trident”, która przed dwoma dniami odpłynęła do wysp hyeryjskich, i teraz w wielkim jest niebezpieczeństwie; utraciła niemal wszystkie maszty i ciągle daje znaki wielkiego niebezpieczeństwa. Wysłano zaraz dwa statki parowe na pomoc téjże.

A n g l i d .

Z Londynu, dnia 23. Lipca.

Nad spodziewanie wszystkich nie nastąpiło jeszcze wczoraj rozstrzygnięcie Izby niższej względem bilu kościoła anglikańskiego, bo chociaż tego wieczora rozprawy względem trzeciego przeczytania ukończone być miały, zebrało się tylko 23 członków, a tak Izba aż do dzisiejszego wieczora odroczyć się musiała, a w liczbie téj nawet sam tylko Pan M. Phillips znajdował się z pomiędzy radykalistów, którzy się we Wtorek wieczorem tak mocno bilowi temu opierali. Times gani tém bardziej takową nieobecność członków, gdy w protokółach Izby zapisano 29 rzeczy z porządku dziennego i 22 doniesień o petycyach. Stara się zaś mianowicie dowieść, że przyczyną główną téj nieobecności jest obawa Ministrów, którzy w największym zostają kłopotcie z przyczyny rozdwojenia, dostrzeganego między angielskimi radykalistami a stronnictwem O'Connell, a tak nawet wczoraj wieczorem starać się mieli o zapobieżenie rozprawom i o pozyskanie odwołki. To zaś jawnie z tego wynika, że z 40 członków Izby niższej, posiadających urzędy, dwaj tylko na swych miejscach byli. Ministrowie, powiada ten dziennik, mają teraz czas do namyślenia się, jakim się sposobem najłatwiej z swego przykrego położenia wydobyć potrafią. Doniesienie jednego Korespondenta tego dziennika o zgromadzeniu, zwołaném wczoraj rano przez Lorda J. Russella w wydziale spraw zagranicznych, końcem porozumienia się z zwykłymi zwolennikami ministeryum względem bilu kościoła anglikańskiego, brzmi w sposób następujący: Ogółem objawia się duch niesprzyjający bilowi kościołnemu. Pan Duncombe powiedział, że nigdy by się swoim obiorcom pokazać nie mógł, gdyby bil ten popierał. Pan Hume powatał wprost przeciw jednemu Ministrowi gabinetowemu, mówiąc, że Prezes Izby handlowej sam oświadczył, iżby się w Manchester pokazać nie mógł, gdyby popierał środek niweczający wszelką nadzieję reformy kościoła. O'Connell był z umysłu umiarkowany, ponieważ się posiedzenie kończy a obawia się o swój patronat i subskrypcyą w Irlandyi, i dla tego to z niechęcią pomoc swoją bilowi przyrzekał. Times sądzi nawet, że radykałscy w taką matnię Ministrów wpędzili, iż Lord J. Russell wzięciem dymissyi odgrażał. Pan Hume miał mu na to odpowiedzieć, że to śmiało uczynić może, lecz tenże z pewnością tego nie uczyni. O'Connell grał rolę rozjemcy pokoju i tak się za ministeryum oświadczył, iż nawet Pan Spring Rice oświadczył: Daniel godzien istotnie subskrypcyi zarządzonej dla niego przez

Ministrów; większa część radykalistów obetaje jednak przy swych pogroźkach, a Lord J. Russell przy swym zamiarze utrzymania bilu, a tak teraz zachodzi pytanie, czy kraj ma jeszcze i nadal zostawać pod panowaniem takowego stronnictwa, jakim jest Ministerium teraźniejsze. Radykałisci powstają szczególnie przeciw ustanowieniu dwóch nowych biskupstw w Manchester i Ripon, chociaż to kosztów żądanych nie żrządziło. Naczelnikami radykalistów byli PP. Hume, Mark Philips, Lennard, Charles Buller, Aghionby, Thomas Duncombe i Sir R. Price. O'Connell miał wśród powyższej obrady oświadczyć, że chętnie dopuści się nieco niesprawiedliwości względem Anglii, gdy tylko dla Irlandyi sprawiedliwość pozyska, bo największym nieszczęściem dla tego kraju byłby upadek teraźniejszych Ministrów. W tém wszystkiem tyle tylko Times upatruje, że ministerium, mające nie tylko w Izbie wyższej tak potężną opozycyą, ale nawet i w Izbie niższej, ostatkiem goni, i że administracya kraju niezadługo znowu będzie w ręku Konserwatystów.

N i e m c y .

Z Frankfurtu n. M., dnia 29. Lipca.

Wczoraj wieczorem zakończył tu po długotrwałej chorobie, życie doczesne Baron Nathan Mayer Rothschild, Szef sławnego domu bankierskiego Londyńskiego N. M. Rothschild, mając wieku lat 58.

W dobrach W. Słupia Powiatu Szredskiego mają być przedstawiane zabudowania chłopskie gospodarskie. Interessenci, którzyby też budowlę w entrepryzę wziąć chcieli, zechcą na dzień 11. Sierpnia r. b.

O 10tej zrana do W. Słupi przybydź, w którym dniu licytacya najmniejszemu podług anszlagów i kondycyi, które tamże znajdują się do przejrzenia, za potwierdzeniem Prześwieatnej Dyrekcyi Ziemstwa kontrakt zawarty zostanie.

Uzarzewo, dnia 2. Sierpnia 1836.

J. Lipski, Radzca Ziemstwa.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 3. Sierpnia 1836.

	Tal.	gr.	fan.	do	Tal.	gr.	fan.
Pszenica . . .	1	6	6	—	1	7	6
Żyto . . .	—	23	—	—	—	24	—
Jęczmień . . .	—	15	6	—	—	16	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . . .	—	23	—	—	—	24	—
Groch . . .	—	27	6	—	—	28	6
Ziemiaki . . .	—	11	—	—	—	12	—
Siana cetnar à							
110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à							
1200 ff. . .	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	11	—	—	1	13	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 7. Sierpnia 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 29. Lipca aż do 4. Sierpnia 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniem.	urodziło się		umarło.		ślub wzięło par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	X. Multyszewski	—	1	3	2	2	—
S. Wojciecha	- Komen. Wujkie- wicz z Skórzewa	—	2	6	3	1	1
Bernardynów	- Mans. Duliński	—	—	—	—	1	1
(Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	X. Mans. Holzmann	4	—	1	2	—
Franciszkanów	- Gward Akoliński	—	—	—	—	—	1
(Parafia Sgo Rocha.)	- Kapł. Tanculski	- Pr. Kurowski	—	—	—	—	—
Dominikanów	Subdyak. Schmidt i	- Laferski	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	X. Pawłowski	—	—	—	—	—	—
Tamże d. 6. Sierpnia .	Subdyak. Pankau i	dito	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	X. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Piotra	Pastor. Friedrich	Past. dyw. Ahner	2	2	—	—	1
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	—	—	—	—	—
	NKazn. Dr. Walther	—	3	2	2	—	—
Ogółem			12	13	8	6	4